

Materiały do formacji permanentnej 2016/2017

opracował ks. Marek Sędek

Spis treści

Posługa miłosierdzia w Ruchu Światło-Życie	3
1. Znak <i>fos-dzoe</i> znakiem Bożego miłosierdzia	5
2. Głoszenie Ewangelii pierwszym nakazem miłosierdzia	8
3. Tajemnica paschalna Chrystusa źródłem Bożego miłosierdzia	11
4. Sakrament pokuty miejscem doświadczenia miłosierdzia Bożego	14
5. Miłosierdzie jako wyzwolenie przez prawdę – formacja sumień	17
6. Miłosierdzie jako wyzwalające świadectwo prawdy w życiu społecznym	19
7. Ocalenie godności człowieka jako cel podejmowania czynów miłosierdzia	22
8. Rozwijanie dzieła Krucjaty Wyzwolenia Człowieka ciągle aktualnym czynem miłosierdzia	27
9. Czynienie miłosierdzia zadaniem na każdy etap formacji	32
10. Przyzywanie miłosierdzia Bożego nad światem	35

Posługa miłosierdzia w Ruchu Światło-Życie

Wprowadzenie

Temat roku: „Miłosierni jak Ojciec” stanowi punkt wyjścia tegorocznej formacji permanentnej, która ma nam przybliżyć treść, zakres oraz formy podejmowania posługi miłosierdzia w Ruchu Światło-Życie. Refleksja nad sposobem włączenia się w Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia przez nasz ruch, zgodnie z jego charyzmatem, skłania nas do rozważenia i uwzględnienia w działaniu różnych aspektów postawy miłosiernego Ojca, których nie da się sprowadzić jedynie do obdarowywania ludzi darami materialnymi. Miłosierdzie Ojca najpełniej objawia Jezus na Golgocie, ale przejawem Bożej troski o nas są również np. napomnienia, które kieruje On do uczonych w Piśmie i faryzeuszy, aby nie sprowadzali istoty pobożności do zewnętrznych i nieprzystających do codziennego życia przepisów i tradycji.

Innym przejawem miłosierdzia Boga jest też np. przestroga zawartaw przypowieści o talentach; chociaż Pan nie mówi sługom, w jaki sposób mają spożytkować otrzymane pieniądze, później są oni jednak surowo rozliczani z podjętych przez siebie działań. Powinno nam się tokojarzyć z przypowieścią o Sądzie Ostatecznym; i tu ludzie – zarówno ci dostępujący zbawienia, jak i idący na potępienie – wydają się być zdziwieni, kiedy okazuje się, że w zwykłych okolicznościach życia wypełnili naukę Jezusa bądź wzgardzili nią, a nawet Nim samym.

Przytoczone przykłady świadczą o tym, że naśladowania miłosiernego Ojca nie da się sprowadzić do kilku prostych pouczeń, ale temat ten wymaga od nas szerokiego spojrzenia na całość posłannictwa, do którego podjęcia, jako ruch posoborowej odnowy Kościoła, czujemy się wezwani. Dlatego też każde z dziesięciu zaproponowanych spotkań, przy zastosowaniu metody ewangelicznej rewizji życia, ma służyć pogłębieniu naszej świadomości, jak mamy zrozumieć i w jaki sposób odpowiedzieć na apel papieża Franciszka: „W naszych parafiach, w naszych wspólnotach, w stowarzyszeniach, w ruchach, gdziekolwiek są chrześcijanie, każdy powinien odnaleźć oazę miłosierdzia” (MV 12). Niech zatem wspólna refleksja nad słowem Bożym i nauczaniem Kościoła, które są światłem i drogowskazem dla naszego życia, pomoże nam przemieniać myślenie i postępowanie zgodnie z zamysłem Boga bogatego w miłosierdzie i darzącego nas swoją miłością na wiele różnych sposobów.

I jeszcze dwie uwagi:

1. Niniejszy program jest przeznaczony dla różnych środowisk podejmujących w naszym ruchu formację permanentną, także dla osób z Domowego Kościoła. Gdzie zatem w tekście stosowane jest odwołanie do wspólnot ruchu, tam zazwyczaj sformułowanie to odnosi się zarówno do diakonii obejmującej młodzież lub osoby samotne, jak też do małżonków lub całych kręgów Domowego Kościoła.
2. Po każdym spotkaniu zaproponowano zazwyczaj dwie formy modlitwy nawiązujące do omawianych treści: odmówienie tajemnicy różańca z dopowiedzeniami i rozważanie tekstu

(połączone ze śpiewem – jeśli to możliwe) odpowiednio dobranej pieśni. Ta druga forma nawiązuje do starej teologicznej zasady stosowanej w Kościele: *lex orandi – lex credendi*, co oznacza w wolnym tłumaczeniu: że nasza modlitwa kształtuje naszą wiarę. Taką kilkuminutową medytację można przeprowadzić po wspólnym odczytaniu czy zaśpiewaniu pieśni: albo w ciszy, albo powtarzając na wzór tzw. „echa słowa” poszczególne sformułowania występujące w tekście. Sugerowane formy modlitwy można oczywiście w zależności od rozeznania prowadzących uzupełnić innymi, np. modlitwą spontaniczną.

1. Znak *fos-dzoe* znakiem Bożego miłosierdzia

Wstęp.

Przy zapowiedzitematu spotkania (dopiero po części „widzieć”) przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

Fos-dzoe, światło-życie. Te dwa greckie słowa streszczają w zwięzły i syntetyczny sposób program formacyjny polegający w swojej istocie na przyjęciu prawdy rozpoznanej przez nas jako światło i uczynieniu jej punktem odniesienia dla całego naszego życia. Przenikanie światłaBożej prawdy do różnych wymiarów ludzkiego życia uruchamia proces jego wyzwolenia z wszelkich więzów zła oraz głęboką wewnętrzną przemianę, co nazywamy nawróceniem. A ponieważ dzieło nawrócenia człowieka jest najbardziej podstawowym przejawem działania Bożego miłosierdzia, zatem w znaku streszczającym program naszego ruchu możemy odnaleźć istotną treść pojęcia Bożego miłosierdzia. Wynika stąd, że już sama wierność i służbacharyzmatowi wyrażającemu się w słowach *fos-dzoe* czyli światło-życie, to udział z szerzeniu Bożego miłosierdzia w świecie. Jak mówił ks. Blachnicki w czasie VI Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych w 1981 roku, nasza ojczyzna i świat oczekują od członków naszego ruchu świadectwa wewnętrznej jedności pomiędzy światłem i życiem, pomiędzy prawdą poznaną i wcielaną przez nas w życie.

Widzieć

Rozmowa na podstawie poniższych pytań:

Czym jest dla mnie znak*fos-dzoe* stanowiący wizytówkę naszego ruchu. Jakie skojarzenia budzi on z moim życiem duchowym?

Czy i dlaczego można ten znak wiązać z objawieniem Bożego miłosierdzia?

Czy pamiętam sytuację, kiedy noszenie lub przyznawanie się do „foski” pociągnęło za sobą konkretne wymagania lub stało się powodem mojego zawstydzienia wobec innych lub przed sobą samym?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- J 8, 12:

A oto znów przemówił do nich Jezus tymi słowami: Ja jestem światłością świata. Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia.

- J 8, 31–32:

Wtedy powiedział Jezus do Żydów, którzy Mu uwierzyli: Jeżeli będziecie trwać w nauce mojej, będziecie prawdziwie moimi uczniami i poznacie prawdę, a prawda was wyzwoli.

- *Podręcznik ORD*, dzień I, katecheza *Światło-życie*, fragment:

Można powiedzieć, że jest pięć płaszczyzn, na których musi się realizować jedność pomiędzy światłem a życiem:

rozum: życie zgodne z wymaganiami rozumu, poznanej prawdy;

sumienie: życie poddane wymaganiom sumienia;

słowo Boże: życie poddane słowu Bożemu, które się staje słowem życia;

Jezus Chrystus – wcielone Słowo Boże: życie poddane Chrystusowi, przyjęcie Chrystusa do swojego życia;

Kościół – *lumen gentium* (światłość narodów): przyjmowanie światła w Kościele; życie tym światłem, które nieustannie jest nam przekazywane przez Kościół.

Mamy więc bardzo bogaty program, integralny program wychowania człowieka. To jest charyzmat Ruchu Światło-Życie. Jest to integralny program wychowania człowieka i społeczności ludzi: najpełniejszy, jaki można sobie wyobrazić, program wychowawczy. Jeżeli będziemy konsekwentnie realizowali ten program zawarty w znaku *fos-dzoe*, będziemy dawali ludziom, naszym braciom, program, który rzeczywiście może rozwiązać wszystkie problemy współczesnego świata. Będzie to pełny, integralny program wychowania człowieka i wyprowadzenia człowieka z wielorakich kryzysów, w jakich się znajduje. Ten program jest równocześnie jednym z kryteriów autentyczności ruchu.

- Ks. F. Blachnicki, z referatu wygłoszonego na VI Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych:

Ojczyźnie i światu potrzebni są dzisiaj nie tyle nauczyciele prawdy, co świadkowie prawdy, którzy świadczą o niej nie tylko słowami, ale świadectwem czystej intencji legitymującej się bezinteresownością i ofiarą życia dla prawdy, z prawdy i według prawdy, ofiarą posuniętą w razie potrzeby aż do ofiary z życia.

Tak świadczył o prawdzie Chrystus, gdy stojąc w kajdanach przed Piłatem, w obliczu własnej i pewnej śmierci powiedział: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat, aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Nie potrzeba nam dzisiaj ludzi, którzy się posługują prawdą, ale ludzi, którzy służą prawdzie, czyniąc ją przez to wiarygodną. Prawda dla świata współczesnego, który sztukę kłamania doprowadził do nienotowanej nigdy perfekcji i wyrafinowania, stanie się godną wiary za cenę jedności pomiędzy prawdą głoszoną a prawdą wcieloną w życie. Tego świadectwa wewnętrznej jedności, wewnętrznego ładu, oczekuje dzisiaj ojczyzna nasza i świat szczególnie od nas, członków ruchu, którego program streszczony jest w znaku *fos-dzoe*, światło-życie, wyrażającym właśnie jedność pomiędzy prawdą poznaną i prawdą realizowaną. Dawanie takiego świadectwa jest pierwszą i podstawową służbą naszego ruchu, wszystkich jego członków, gdziekolwiek się znajdują, na rzecz jedności, która jednocześnie jest wyzwoleniem człowieka, spełnieniem obietnicy „Prawda was wyzwoli”.

Jest przy tym rzeczą ogromnie doniosłą, abyśmy sobie uświadomili, że podejmując służbę, diakonię wyzwolenia przez prawdę, wypełniamy zarazem podstawowe dzieło miłosierdzia wobec naszych braci, bo jeżeli w myśl słów Chrystusa prawda wyzwala człowieka, to wynika z tego, że niewola człowieka polega na kłamstwie.

Działać

Rachunek sumienia przeprowadzony w ciszy lub w formie luźnych wypowiedzi czyli tzw. dzielenia sięna podstawie podanych poniżej pytań:

Czy prawda, którą rozpoznaję, jest dla mnie podstawowym kryterium oceny mojego myślenia, planów, decyzji?

Jak reaguję na dostrzeżony w swoim myśleniu czy zachowaniu fałsz lub bezmyślne uleganie powszechnie przyjętym opiniom, które nie są zgodne z rozpoznaną w swoim sumieniu oceną sytuacji, dla tzw. świętego spokoju?

Czy często podejmuję ocenę swojego postępowania lub swojej postawy w świetle słowa Bożego lub nauki Kościoła?

Czy pamiętam sytuację, co do której mam wątpliwości, jak – w świetle Ewangelii lub nauczania Kościoła – powinienem zareagować, by pozostać wiernym Chrystusowi?

Postanowienie:

Pogłębię moją świadomość – poprzez studium słowa Bożego lub nauki Kościoła, np. lektury odpowiedniego fragmentu *Katechizmu Kościoła katolickiego* – odnośnie do spraw lub problemów, co do których nie wiem, jak powinienem w zgodzie z sumieniem postąpić (np. uświadomionych przy okazji refleksji nad ostatnim pytaniem przeprowadzonego rachunku sumienia).

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni: „Dwie twarze”:

1. Stoję przed Tobą, Boże, jak pomnik z rozbitą twarzą.
Człowiek o jednym sercu, człowiek pod nocną strażą.

Ref.: Podaj mi rękę na zawsze, na zawsze zatrzymaj mą dłoń.
Chciałbym porzucić dwie twarze, a serce zachować jedno,
jedno dla Ciebie.

2. Stoję u wrót milczenia, stoję na księdze prawa.
Naprzód nie robię kroku i Ciebie się wciąż obawiam.

3. Stoję niepewny siebie, jak cząstka rozbita życiem.
Człowiek zmęczony drogą, człowiek, który przelicza.

4. Wołam w ukryciu bezgłośnie i szukam Ciebie wśród ludzi.

I chciałem dzisiaj inaczej, i znów nic nie rozumiem.

5. Stoję znów nad przepaścią niepewny tego, co robię.
Słucham mnogości głosów, by poznać prawdę o sobie

- Tajemnica różańca: ofiarowanie w świątyni (z dopowiedzeniami nawiązującymi do tego, iż Symeon i Anna w imieniu nas wszystkich przyjmują Jezusa jako światłość oświecającą życie ludzi).

2. Głoszenie Ewangelii pierwszym nakazem miłosierdzia

Wstęp

Przy zapowiedzitematu spotkania przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

Ewangelizacja to najważniejsze zadanie dla nas na czas trwania Jubileuszu Miłosierdzia (i nie tylko). Być miłosiernym – to nade wszystko ewangelizować, bo według Jana Pawła II nawrócenie człowieka „jest najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia”. (*Dives in misericordia*, p.6). Ewangelizujmy więc ze świadomością, że doprowadzenie człowieka do spotkania z Chrystusem, który jest jego najlepszym lekarzem i obrońcą, to najważniejszy czynunek miłosierdzia, jakim możemy obdarować naszych bliźnich. Mamy dziś zastanowić się, jak przyswoić sobie różne nowe metody ewangelizacji, odpowiednie dla naszych wspólnot i środowiska, w którym żyjemy.

Sprawozdanie z realizacji postanowienia podjętego na poprzednim spotkaniu

tzn. z podjęcia studium Biblii lub nauczania Kościoła odnośnie do kwestii, która rodziła nasze wątpliwości.

Widzieć

Wspólna refleksja na podstawie następujących pytań:

- Kiedy ostatni raz brałem udział w akcji stricte ewangelizacyjnej organizowanej przez wspólnotę, w której jestem? (głoszenie elementów kerygmatu, dawanie świadectwa o swojej wierze i życiu duchowym itp.)
- Czy przypominam sobie rozmowę z osobą, z którą starałem się podzielić moją wiarą, z intencją ewangelizowania jej?
- Czy mam zwyczaj systematycznej modlitwy za osoby potrzebujące ewangelizacji, zwłaszcza tych, które spotykam lub które są w moim otoczeniu? Jaka jest forma tej modlitwy?
- Czy pielęgnujemy troskę o zapraszanie nowych osób do naszej wspólnoty? W jakich konkretnych działaniach ta troska się przejawia?
- Czy podjęliśmy działania ewangelizacyjne w kontekście Świątowych Dni Młodzieży? Czy mamy jakąś propozycję formacyjną dla ich uczestników z naszej parafii?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- Rz 10, 14–15:

Jakże więc mieli wzywać Tego, w którego nie uwierzyli? Jakże mieli uwierzyć w Tego, którego nie słyszeli? Jakże mieli usłyszeć, gdy im nikt nie głosił? Jakże mogliby im głosić,

jeśli by nie zostali posłani? Jak to jest napisane: Jak piękne stopy tych, którzy zwiastują dobrą nowinę!

- Rz 5, 20b–21:

Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego.

- 1 Kor 9, 16–17:

Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii! Gdybym to czynił z własnej woli, miałbym zapłatę, lecz jeśli działam nie z własnej woli, to tylko spełniam obowiązki szafarza.

- *Evangelii nuntiandi*, p. 80:

Spośród tych przeszkód, które występują i w naszych czasach, ograniczymy się do wskazania tej wielostronnej, a bardzo poważnej, bo domowej – mianowicie braku gorliwości, a zwłaszcza braku radości i nadziei u wielu głosicieli Ewangelii. Zachęcamy więc wszystkich, którzy z jakiegokolwiek racji i w jakikolwiek sposób pełnią funkcję ewangelizowania, aby ożywili i wzmogli zapał ducha.

- *Novo millennio ineunte*, p.50:

Winniśmy zatem postępować w taki sposób, aby w każdej chrześcijańskiej wspólnocie ubodzy czuli się „jak u siebie w domu”. Czyż taki styl bycia nie stałby się największą i najbardziej skuteczną formą głoszenia dobrej nowiny o Królestwie Bożym? Bez tak rozumianej ewangelizacji, dokonującej się przez miłosierdzie i świadectwo chrześcijańskiego ubóstwa, głoszenie Ewangelii – będące przecież pierwszym nakazem miłosierdzia – może pozostać nie zrozumiane i utonąć w powodzi słów, którymi i tak jesteśmy nieustannie zalewani we współczesnym społeczeństwie przez środki przekazu. Miłosierdzie czynów nadaje nieodpartą moc miłosierdziu słów.

- Ks. F. Blachnicki, z referatu wygłoszonego na VI Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych:

Naszą odpowiedzią w konfrontacji z polską rzeczywistością musi się stać diakonia ewangelizacji. W przekonaniu, że tylko Jezus Chrystus jest ostatecznym gwarantem wyzwolenia i poszanowania godności człowieka, chcemy tego Jezusa głosić wszystkim, którzy jeszcze prawdziwie Go nie znają, którzy nie przyjęli Go osobiście do swojego życia jako swego jedynego Pana i Zbawiciela. Chcemy włączyć się do dzieła wielkiej ewangelizacji *Ad Christum Redemptorem* w przekonaniu, że przynosimy ludziom to, co najważniejsze: radosną nowinę o miłosierdziu Bożym objawionym przez Jezusa Chrystusa. Przyjmując z wdzięcznością dar i narzędzie ewangelizacji, jakim jest film *Jezus* będący filmową wersją Ewangelii św. Łukasza, Ewangelisty miłosierdzia Bożego, pragniemy w ten sposób dotrzeć do jak największej ilości ludzi w naszej ojczyźnie, szczególnie do zakładów pracy i do ludzi

zrzeszonych w Solidarności. Przez organizowanie rekolekcji ewangelizacyjnych dla nich chcemy im dopomóc w znalezieniu fundamentów i źródła prawdziwej solidarności w Chrystusie.

Działać

Kluczową sprawą jest uświadomienie lub przypomnienie wszystkim członkom diakonii, że postawa permanentnej gotowości do podejmowania różnych wyzwań ewangelizacyjnych jest jednym z najważniejszych przejawów naśladowania miłosierdzia Boga względem ludzi. Jeżeli mamy (lub na nowo obudziliśmy w sobie) taką świadomość, to rezultatem niniejszego spotkania powinien być przegląd możliwości ewangelizacyjnych wspólnoty ze szczególnym zwróceniem uwagi na nowe sposoby i formy ewangelizacji, które uważamy za odpowiednie w naszym środowisku i w sytuacji naszej wspólnoty. Spotkanie winno się zakończyć konkretnymi postanowieniami (choćby skromnymi, ale możliwymi do zweryfikowania) podjęcia nowych działań ewangelizacyjnych. Jeżeli dana wspólnota prowadzi już takie dzieło lub projekt ewangelizacyjny, to obecne spotkanie nie tyle musi prowadzić do podjęcia nowej akcji czy nowego działania, co raczej może być okazją dowzmocnienia bądź weryfikacji prowadzonego już dzieła.

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni: „Wiele jest serc”
Ref. Wiele jest serc, które czekają na Ewangelię. Wiele jest serc, które czekają wciąż.
- 1. Napelnij serce Twoje, tym kosztownym nasieniem,
a zobaczysz, że Bóg poprowadzi cię do ludzi.
- 2. Sam zobaczysz, że Bóg poprowadzi cię do ludzi,
których będziesz mógł zaprowadzić do Chrystusa.
- Tajemnica różańca: głoszenie królestwa i wzywanie do nawrócenia (z dopowiedzeniami).

3. Tajemnica paschalna Chrystusa źródłem Bożego miłosierdzia

Wstęp

Przy zapowiedzitematu spotkania przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

W Roku Miłosierdzia nasz ruch, który wyrósł z posoborowej odnowy liturgii, ma w pełniejszy sposób przeżywać i głosić prawdę, że źródłem miłosierdzia Bożego są przede wszystkim sakramenty biorące swój początek w tajemnicy paschalnej Chrystusa. Często nawiązuje się dziś do różnych treści zaczerpniętych z posłannictwa św. Faustyny, które przecież – co warto pamiętać – są zatwierdzonymi przez Kościół objawieniami prywatnymi i jako takie powinny być wpisane w kontekst całego depozytu wiary, jaki przekazuje nam Kościół. Nie mogą one zatem prowadzić do zepchnięcia na drugi plan tajemnicy paschalnej Chrystusa, celebrowanej uroczystie w liturgii i stanowiącej jedyne źródło Bożego miłosierdzia, z którego czerpią swoje uzasadnienie i do którego winny się odnosić wszelkie praktyki życia duchowego.

Sprawozdanie z realizacji postanowień podjętych na poprzednim spotkaniu

- Czy i jakie działania ewangelizacyjne podjęliśmy, kontynuujemy lub ewentualnie zamierzamy podjąć w najbliższym czasie?

Widzieć

Rozmowa inspirowana poniższymi pytaniami:

- Co to znaczy, że wizje św. Faustyny są zatwierdzonymi przez Kościół objawieniami prywatnymi oraz że „powinny być wpisane w kontekst całego depozytu wiary”?
- Na ile objawienia św. Faustyny wpływają na moje życie duchowe? Jakie prawdy pomagają mi lepiej zrozumieć i przeżywać?
- Jak rozumiem zdanie, że „źródłem miłosierdzia Bożego są przede wszystkim sakramenty biorące swój początek w tajemnicy paschalnej Chrystusa”? Co wynika z takiego stwierdzenia?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- *Katechizm Kościoła katolickiego*, p. 571:

Misterium paschalne krzyża i zmartwychwstania Chrystusa znajduje się w centrum Dobrej Nowiny, którą Apostołowie, a za nimi Kościół, powinni głosić światu. Zbawczy zamysł Boga wypełnił się „raz jeden” (Hbr 9, 26) przez odkupieńczą śmierć Jego Syna, Jezusa Chrystusa.

- *Dives in misericordia*, p.7 i 8 (wybrane fragmenty):

(...) Misterium paschalne stanowi szczytowy punkt tego właśnie objawienia i urzeczywistnienia miłosierdzia, które jest zdolne usprawiedliwić człowieka, przywrócić

sprawiedliwość w znaczeniu owego zbawczego ładu, jaki Bóg od początku zamierzył w człowieku, a przez człowieka w świecie. Chrystus cierpiący przemawia w sposób szczególny do człowieka, i to nie tylko do ludzi wierzących. Również człowiek niewierzący potrafi w Nim odkryć całą wymowę solidarności z ludzkim losem, a także doskonałą pełnię bezinteresownego poświęcenia dla sprawy człowieka: dla prawdy i miłości. Boski wymiar tajemnicy paschalnej sięga jednak jeszcze głębiej. Krzyż pozostawiony na Kalwarii, krzyż, na którym Chrystus toczy ostatni swój dialog z Ojcem, wyłania się z samej głębi tej miłości, jaką człowiek, stworzony na obraz i podobieństwo Boga, został obdarzony w odwiecznym Bożym zamierzeniu. Bóg, którego objawił Chrystus, pozostaje nie tylko w stałej łączności ze światem jako Stwórca, ostateczne źródło istnienia. Jest On Ojcem: z człowiekiem, którego powołał do bytu w świecie widzialnym, łączy Go głębsza jeszcze więź niż sama stwórcza więź istnienia. Jest to miłość, która nie tylko stwarza dobro, ale doprowadza do uczestnictwa we własnym życiu Boga: Ojca, Syna i Ducha Świętego. Ten bowiem, kto miłuje, pragnie obdarzać sobą.(...)

O czym więc mówi do nas ów krzyż Chrystusa, ostatnie poniekąd słowo Jego mesjańskiego orędzia i posłannictwa? A przecież nie ostatnie jeszcze słowo Boga Przymierza: ostatnie będzie wypowiedziane owej nocy i poranku, kiedy przybyli do grobu ukrzyżowanego Chrystusa i – naprzód niewiasty, potem apostołowie – zobaczą ten grób pustym i usłyszą po raz pierwszy słowo „zmartwychwstał”, oznajmią je innym i będą świadkami Zmartwychwstałego. Jednak również i w tym uwielbieniu Syna Bożego pozostaje nadal krzyż Chrystusa i poprzez całe mesjańskie świadectwo Człowieka-Syna, który na nim poniósł śmierć, mówi i nie przestaje mówić o Bogu-Ojcu, który jest bezwzględnie wierny swojej odwiecznej miłości do człowieka. O Bogu, który tak umiłował świat – a więc człowieka w świecie – „że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16). Uwierzyć w Syna ukrzyżowanego, to znaczy „zobaczyć Ojca” (por. J 14, 9), to znaczy uwierzyć, że w świecie jest obecna miłość i że ta miłość jest potężniejsza od zła jakiegokolwiek, w które uwikłany jest człowiek, ludzkość, świat. Uwierzyć zaś w taką miłość to znaczy uwierzyć w miłosierdzie. Miłosierdzie jest bowiem nieodzownym wymiarem miłości, jest jakby drugim jej imieniem, a zarazem właściwym sposobem jej objawiania się i realizacji wobec rzeczywistości zła, które jest w świecie, które dotyka i osacza człowieka, które wdziera się również do jego serca i może go „zatrącić w piekle” (Mt 10, 28).

8. (...) Czyż słowa z kazania na górze: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią” (Mt 5, 7), nie stanowią poniekąd streszczenia całej Dobrej Nowiny, całej zawartej tam „zduńiewającej wymiany” (*admirabile commercium*), która jest prostym i mocnym, a zarazem „słodkim” prawem samej ekonomii zbawienia? Czy te słowa z kazania na górze, ukazując w punkcie wyjścia możliwość „serca” ludzkiego („miłosierni”), nie odsłaniają w tej samej perspektywie najgłębszej tajemnicy Boga: owej niezgłębionej jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego, w której miłość ogarniając sprawiedliwość daje początek miłosierdziu, miłosierdzie zaś objawia samą doskonałość sprawiedliwości? (...) Tajemnica

paschalna – to Chrystus u szczytu objawienia niezgłębionej tajemnicy Boga. Właśnie wtedy wypełniają się do końca owe wypowiedziane w Wieczerniku słowa: „Kto Mnie zobaczył, zobaczył także i Ojca” (J 14, 9). Chrystus bowiem, którego Ojciec „nie oszczędził” (Rz 8, 32) ze względu na człowieka, Chrystus, który w swojej męce i krzyżu nie doznał miłosierdzia ludzkiego – w swym zmartwychwstaniu objawił całą pełnię tej miłości, którą Ojciec ma dla Niego, a w Nim dla wszystkich ludzi. „Nie jest On bowiem Bogiem umarłych, lecz żywych” (Mk 12, 27). W swoim zmartwychwstaniu Chrystus objawił Boga miłości miłosiernej właśnie przez to, że jako drogę do zmartwychwstania przyjął krzyż. I dlatego – kiedy pamiętamy o krzyżu Chrystusa, o Jego męce i śmierci – wiara i nadzieja nasza koncentruje się na Zmartwychwstałym. Wiara i nadzieja nasza koncentruje się na tym Chrystusie, który wieczorem pierwszego dnia po szabacie stanął pośrodku Wieczernika, gdzie Apostołowie byli zgromadzeni, tchnął na nich i rzekł: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuścicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane” (por. J 20, 19–23).

Działać

Refleksja nad relacją pomiędzy kultem miłosierdzia Bożego związanym z posłannictwem św. Faustyny a prowadzonym przez nas życiem sakramentalnym. Warto także zwrócić uwagę na sposób przeżywania nowenny przed świętem Miłosierdzia Bożego, która nie może umniejszać, ani zaciemniać sposobu przeżywania przez nas szczytu roku liturgicznego, jakim jest Święte Triduum Paschalne. Ewentualna korekta niepoprawnych liturgicznie postaw czy praktyk.

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni:
Duchu miłości wylewaj się na nas z przebitego serca Jezusa, Jezusa.
- Tajemnica różańca: śmierć Chrystusa na krzyżu (z dopowiedzeniami).

4. Sakrament pokuty miejscem doświadczania miłosierdzia Bożego

Wstęp

Przy zapowiedzitematu spotkania (dopiero po części „widzieć”) przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

Głoszenie Bożego miłosierdzia to także odkrywanie na nowo i uczenie innych piękna sakramentu pokuty i jego systematycznego praktykowania, a więc zrozumienie istoty nawrócenia, zdolności do przeprowadzenia solidnego, adekwatnego dla własnego trybu życia rachunku sumienia oraz do przyjęcia odpowiedniej dyspozycji ducha w czasie spowiedzi. To także przypominanie sensu i wartości praktyki „duchowego oddychania” (por. jedna z rozmów ewangelicznych na ONŻ I stopnia) oraz częste stosowanie, nie tylko w czasie wakacyjnych rekolekcji, ale również w trakcie całego roku liturgicznego a zwłaszcza w okresie Adwentu i Wielkiego Postu, uroczystej celebracji liturgii sakramentu pokuty i pojednania, która choć zawiera głęboką treść teologiczną, to jednak wciąż tylko w znikomym stopniu zdołała się zakorzenić w życiu wspólnot parafialnych.

Sprawozdanie z realizacji postanowień podjętych na poprzednim spotkaniu

Przypomnienie głównej myśli z poprzedniego spotkania i ewentualnie rozmowa: jak ten temat „pracował” w nas w ostatnim czasie.

Widzieć

Rozmowa inspirowana następującymi pytaniami:

- Czy moje przeżywanie spowiedzi kojarzy mi się z doświadczeniem miłosierdzia Bożego? Ewentualnie: co mi przeszkadza w takim patrzeniu na ten sakrament?
- Czy rozumiem sens praktyki „duchowego oddychania”? Przypomnienie, na czym ona polega.
- W jaki sposób przeprowadzam rachunek sumienia przed spowiedzią? Jaki ma on związek ze specyfiką mojego stanu życiowego lub funkcji, które pełnię?
- Czy praktykuję codzienny rachunek sumienia? Jeśli tak, to spróbuję podzielić się owocami tej praktyki.

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- J 20, 19–23

Wieczorem owego pierwszego dnia tygodnia, tam gdzie przebywali uczniowie, gdy drzwi były zamknięte z obawy przed Żydami, przyszedł Jezus, stanął pośrodku i rzekł do nich:

„Pokój wam!” A to powiedziawszy, pokazał im ręce i bok. Uradowali się zatem uczniowie, ujrzawszy Pana. A Jezus znowu rzekł do nich: „Pokój wam! Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam”. Po tych słowach tchnął na nich i powiedział im: „Weźmijcie Ducha Świętego! Którym odpuscicie grzechy, są im odpuszczone, a którym zatrzymacie, są im zatrzymane”.

- *ZKatechizmu Kościoła katolickiego:*

1422 Ci zaś, którzy przystępują do sakramentu pokuty, otrzymują od miłosierdzia Bożego przebaczenie zniewagi wyrządzonej Bogu i równocześnie dostępują pojednania z Kościołem, któremu, grzesząc, zadali ranę, a który przyczynia się do ich nawrócenia miłością, przykładem i modlitwą.

1434 Wewnętrzna pokuta chrześcijanina może wyrażać się w bardzo zróżnicowanych formach. Pismo Święte i ojcowie Kościoła kładą nacisk szczególnie na trzy formy: post, modlitwę i jałmużnę. Wyrażają one nawrócenie w odniesieniu do samego siebie, do Boga i do innych ludzi. Obok radykalnego oczyszczenia, jakiego dokonuje chrzest lub męczeństwo, wymienia się jako środek otrzymania przebaczenia grzechów: wysiłki podejmowane w celu pojednania się z bliźnim, łzy pokuty, troskę o zbawienie bliźniego, wstawiennictwo świętych i praktykowanie miłości, która „zakrywa wiele grzechów”.

1435 Nawrócenie dokonuje się w życiu codziennym przez czyny pojednania, troskę o ubogich, praktykowanie i obronę sprawiedliwości i prawa, wyznanie win braciom, upomnienie braterskie, rewizję życia, rachunek sumienia, kierownictwo duchowe, przyjmowanie cierpień, znoszenie prześladowania dla sprawiedliwości. Najpewniejszą drogą pokuty jest wzięcie każdego dnia swojego krzyża i pójdzie za Jezusem.

1439 Droga nawrócenia i pokuty została wspaniale ukazana przez Jezusa w przypowieści o synu marnotrawnym, w której centralne miejsce zajmuje „miłosierny ojciec” (Łk 15, 11–24). Zafascynowanie złudną wolnością; opuszczenie domu ojcowskiego; ostateczna nędza, w której znalazł się syn po roztrwonieniu majątku; głębokie upokorzenie, kiedy musiał paść świnie, co więcej, upokorzenie spowodowane tym, że pragnął pożywić się strąkami, którymi one się żywiły; refleksja nad utraconymi dobrami; skrucha i decyzja uznania się winnym wobec ojca; droga powrotu; wielkoduszne przyjęcie przez ojca, jego radość. W ten sposób przebiega droga nawrócenia. Piękna suknia, pierścień i uczta są symbolami nowego życia, czystego i godnego, pełnego radości, będącego udziałem człowieka, który powraca do Boga i na łono rodziny, jaką jest Kościół. Jedyne serce Chrystusa, które zna głębię miłości Ojca, mogło nam w taki sposób, pełen prostoty i piękna, ukazać bezmiar Jego miłosierdzia.

1468 „Cała skuteczność pokuty polega na przywróceniu nam łaski Bożej i zjednoczeniu nas w przyjaźni z Bogiem”. Celem i skutkiem tego sakramentu jest więc pojednanie z Bogiem. U tych, którzy przyjmują sakrament pokuty z sercem skruszonym i z religijnym nastawieniem, „zwykle nastają po nim pokój i pogoda sumienia wraz z wielką pociechą duchową”. Istotnie, sakrament pojednania z Bogiem daje prawdziwe „zmartwychwstanie

duchowe”, przywrócenie godności i dóbr życia dzieci Bożych. Najcenniejszym z tych dóbr jest przyjaźń z Bogiem.

Działać

Konkretne postanowienia odnoszące się do pogłębienia różnych aspektów przeżywania sakramentu pokuty, wynikające z przeprowadzonej w trakcie spotkania refleksji, ze szczególnym uwzględnieniem różnych – poza sakramentalnych – form pokuty, o których jest mowa w p. 1434 *Katechizmu* lub tzw. duchowego oddychania.

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni: „Ciągłe zaczynam od nowa”:
 1. Ciągłe zaczynam od nowa, choć czasem w drodze upadam, wciąż jednak słyszę te słowa: „Kochać to znaczy powstawać”.
Chciałem Ci w chwilach uniesieńżycie poświęcić bez reszty,
spójrz, moje ręce są puste, stoję ubogi, ja, grzesznik.
Przyjm jednak małość mą, Panie, weź [serce](#) me, jakie jest.
 2. Jestem jak dziecko bezradny, póki mnie ktoś nie podniesie.
Znów wraca uśmiech na twarzy, gdy mnie Twa miłość [rozgrzeszy](#).
Wiem, że wystarczy Ci, Panie, dobra, choć słaba ma [wola](#).
Z Tobą mój duch nie ustanie, z Tobą wszystkiemu podołam.
Szukam codziennie Twej twarzy, wracam w tę noc pod Twój dach.
 3. Teraz już wiem, jak Cię [kochać](#), przyjm moje „teraz”, o Panie,
Dziś rozpocynam od nowa, bo kochać to znaczy powstawać.
Kochać to znaczy powstawać.
- Tajemnica różańca: zmartwychwstanie Chrystusa (z dopowiedzeniami ukazującymi zwycięstwo Chrystusa nad grzechem, przywrócenie pokoju ducha itp.)

5. Miłosierdzie jako wyzwolenie przez prawdę –formacja sumień

Wstęp

Przy zapowiedzitematu spotkania przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

Właściwe pojmowanie miłosierdzia Bożego nie spłyca rozumienia istoty nawrócenia i nie sprowadza go do sentymentalnego uczucia. Nasz ruch, wyrastający z formacji katechumenalnej i wyczulony na doświadczanie spotkania z Bogiem poprzez liturgię jest szczególnie powołany do dawania świadectwa pokazującego, w jaki sposób poprzez posługę Kościoła dar Bożego miłosierdzia spływa na wszystkich, którzy pragną nie tylko otrzymać ulgę w doznawanych cierpieniach, ale też w słowie Bożym i sakramentach szukają drogi wyzwolenia z grzechów i ocalenia własnej godności. Szerzenie miłosierdzia Bożego to także świadectwo o życiu duchowym prowadzonym na bazie solidnych podstaw teologicznych; jest ono niezwykle ważne w czasach, w których tak wielu ludzi szuka jedynie płytkich doznań religijnych izaspokojenia własnych potrzeb emocjonalnych, a nie autentycznego spotkania z Bogiem żywym.

Sprawozdanie z realizacji postanowień podjętych na poprzednim spotkaniu

- Czy zastanawiałem się nad wymiarem pokutnym w moim życiu? Czy refleksja nad różnymi, poza sakramentalnymi formami pokuty przyniosła jakieś owoce w moim życiu duchowym?

Widzieć

Rozmowa na podstawie następującychpytań i sugestii:

- Co odpowiedzieć na zarzut, że skoro Bóg jest miłosierny, to niejako Jego cechą jest przebaczenie i dlatego nie warto się zbytnio przejmować własnymi grzechami?
- Czy kult miłosierdzia Bożego może stać się zagrożeniem dla tradycyjnego pojmowania istoty nawrócenia i pokuty? Kiedy istnieje takie zagrożenie?
- W jaki sposób kult miłosierdzia Bożego pogłębia nasze życie duchowe? (Czy daje nam np.doświadczenie bliskości Boga?)
- W jaki sposób życie duchowe może stać się jedynie zaspakajaniem własnych potrzeb emocjonalnych? Komu zagraża takie niebezpieczeństwo?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- Rz 12, 1–2

A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc

wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe.

- Ef 4, 14–15

[Chodzi o to], abyśmy już nie byli dziećmi, którymi miotają fale i porusza każdy powiew nauki, na skutek oszustwa ze strony ludzi i przebiegłości w sprowadzaniu na manowce fałszu. Natomiast, żyjąc prawdziwie w miłości, sprawmy, by wszystko rosło ku Temu, który jest Głową – ku Chrystusowi.

- *Katechizm Kościoła katolickiego*, p. 1785:

W formowaniu sumienia słowo Boże jest światłem na naszej drodze; powinniśmy przyjmować je przez wiarę i modlitwę oraz stosować w praktyce. Powinniśmy także badać nasze sumienie, wpatrując się w krzyż Pana. Jesteśmy wspierani darami Ducha Świętego, wspomagani świadectwem lub radami innych ludzi i prowadzeni pewnym nauczaniem Kościoła.

Działać

Refleksja nad rolą formacji Ruchu Światło-Życie w kształtowaniu sumień, a także wszelkich innych płaszczyzn życia jej uczestników: na ile się ona dokonuje, gdzie są jej słabe strony, jak im zaradzić. Konkretnie postanowienia będące zwłaszcza odpowiedzią na dostrzeżone mankamenty w realizacji programu formacyjnego ruchu.

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni: „Posyłam was”:
 1. Posyłam was na pracę bez nagrody, na ciężki, twardy i niewdzięczny trud, niezrozumienie, drwiny i obmowy. Posyłam was, przydawać do mych trzód.
Ref.: Tak jak Ojciec Mój posłał Mnie, tak i Ja was ślę.
 2. Posyłam was opatrzeć ciężkie rany, pomagać słabym, ich ciężary nieść, pocieszać smutnych, wspomnieć zapomnianych, posyłam was, radosną głosić wieść.
 3. Posyłam was na krańce tego świata, gdzie w samotności serce nieraz łka, opuścić każe ojca, matkę, brata, posyłam was na drogi Mojej szlak.
 4. Posyłam was do serc z zawiści twardych, do oczu ślepych, zaciśniętych rąk, gdzie trzeba serc gorących i ofiarnych, posyłam was na całej ziemi krąg.
- Tajemnica różańca: modlitwa w Ogrójcu (z dopowiedzeniami zwracającymi uwagę na dochowanie wierności Bogu, wypełnienie Jego woli).

6. Miłosierdzie jako wyzwajające świadectwo prawdywżyciu społecznym

Wstęp

Przy zapowiedzitematu spotkania (dopiero po części „widzieć”) przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

Miłosierdzie to także głoszenie prawdy, zarówno w życiu społecznym, jak też dotyczącym najnowszej historii Polski, zwłaszcza w kontekście przeżywania niezwykle ważnego momentu w dziejach naszej ojczyzny, w którym Polacy stoją przed ogromną szansą na odzyskanie pełnej suwerenności oraz mają okazję do budowania struktur państwowych opierających się na zasadach nauki społecznej Kościoła. Nie może więc zabraknąć społecznego, a nawet politycznego zaangażowania w sprawy naszej ojczyzny przez wszystkich aktywnych członków ruchu. Być miłosiernym to także dawać świadectwo prawdy o człowieku, który został stworzony przez Boga jako mężczyzna i kobieta, został obdarzony powołaniem do życia wiecznego, a więc ma przekraczać doczesne myślenie oraz jest wezwany do odkrywania i wypełniania powołania, jakim go Bóg obdarzył.

Sprawozdanie z realizacji postanowień podjętych na poprzednim spotkaniu

Przypomnienie głównej myśli z poprzedniego spotkania i rozmowa: jak ten temat „pracował” w nas w ostatnim czasie, ewentualnie podzielenie się realizacją postanowień, które udało się podjąć odnośnie do dostrzeżonych mankamentów w realizacji drogi formacyjnej ruchu.

Widzieć

Wspólna refleksja inspirowana pytaniami:

- Czy słuszna jest teza, że prawdziwa pobożność jest trudna do pogodzenia z zaangażowaniem w życie społeczne lub polityczne? Jak odpowiadać na zarzut, że Chrystus w wypełnianiu swojej mesjańskiej misji trzymał się z dala od polityki?
- Czy znamy przykłady zaangażowania się osób z naszych wspólnot w życie samorządowe lub polityczne?
- Jak oceniamy możliwość pogodzenia wierności zasadom własnego sumienia z wymogami pełnienia różnych funkcji publicznych?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- *Kompendium nauki społecznej Kościoła:*

62. Przez swoje nauczanie społeczne Kościół chce głosić i urzeczywistniać Ewangelię w złożonej sieci stosunków społecznych. Nie chodzi jedynie o to, by dotrzeć do człowieka w

społeczeństwie, człowieka, który jest adresatem ewangelicznego orędzia, ale by inspirował i przepajał Ewangelią samo społeczeństwo. Ponadto dbałość o człowieka oznacza dla Kościoła również objęcie troskliwością misyjną zbawcą społeczeństwa. Współżycie społeczne często wpływa na jakość życia, a więc określa warunki, w jakich każdy mężczyzna i każda kobieta postrzegają samych siebie i swoje powołanie. Z tego powodu Kościół nie jest obojętny na to wszystko, co społeczeństwo wybiera, produkuje i czym żyje, na moralną, to znaczy prawdziwie ludzką i uczłowieczającą moralność życia społecznego. Społeczeństwo, a wraz z nim polityka, ekonomia, praca, prawo, kultura, nie stanowią obszaru czysto świeckiego i doczesnego, a zatem marginalnego i obcego orędziu i ekonomii zbawienia. Istotnie, społeczeństwo, wraz z tym wszystkim, co się w nim dokonuje, dotyczy człowieka. Jest ono społeczeństwem ludzi, którzy są „pierwszą i podstawową drogą Kościoła”.

63. Przez swoją naukę społeczną Kościół przyjmuje na siebie obowiązek przepowiadania, który powierzył mu Pan. Urzeczywistnia on w wydarzeniach historycznych Chrystusowe orędzie wyzwolenia i odkupienia, Ewangelię królestwa. Kościół, głosząc Ewangelię, „w imię Chrystusa” przypomina człowiekowi o jego godności i powołaniu do wspólnoty osób; poucza go o wymaganiach sprawiedliwości i pokoju zgodnych z Bożą mądrością. Nauka społeczna jest słowem, które wyzwala „ewangelią społeczną”, za sprawą Kościoła rozbrzmiewającą w teraźniejszości człowieka. Oznacza to, że posiada ona skuteczność prawdy i łaski Ducha Bożego, który przenika serca, uzdalniając je do tego, aby ożywiały myśli i zamiary miłości, sprawiedliwości, wolności i pokoju. Ewangelizowanie życia społecznego oznacza zatem zaszczepianie w ludzkich sercach poczucia sensu i wyzwalającej mocy Ewangelii, wspierając tym samym rozwój społeczeństwa na miarę człowieka, który jest na miarę Chrystusa: to budowanie „miasta ziemskiego”, a więc ludzkiej zbiorowości, która będzie bardziej ludzka, bo bliższa królestwu Bożemu.

- Ks. F. Blachnicki, z referatu wygłoszonego na VI Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych:

Nic tak bardzo nie jest potrzebne dzisiaj naszej ojczyźnie i światu, jak obecność ludzi, którzy w ten sposób zrozumieli i zrealizowali swoją wolność. Tylko ludzie w ten sposób wyzwoleni mogą przynieść innym wolność. Ludzie, których prawda wyzwoliła przez to, że mieli odwagę ją wyznać i według niej postępować, bo tylko wtedy spełnia się obietnica Pana i prawda wyzwala. „Kto idzie za Mną, nie będzie chodził w ciemności, lecz będzie miał światło życia” (J 8, 12). Wyzwolenie przez prawdę zakłada więc wcześniejsze wyzwolenie od lęku, który człowiekowi nie pozwala iść za prawdą.

Ojczyźnie i światu potrzebni są dzisiaj nie tyle nauczyciele prawdy, co świadkowie prawdy, którzy świadczą o niej nie tylko słowami, ale świadectwem czystej intencji, legitymującej się bezinteresownością i ofiarą życia dla prawdy, z prawdy i według prawdy, ofiarą posuniętą w razie potrzeby aż do ofiary z życia.

Tak świadczył o prawdzie Chrystus, gdy stojąc w kajdanach przed Piłatem, w obliczu własnej i pewnej śmierci powiedział: „Ja się na to narodziłem i na to przyszedłem na świat,

aby dać świadectwo prawdzie” (J 18, 37). Nie potrzeba nam dzisiaj ludzi, którzy się posługują prawdą, ale ludzi, którzy służą prawdzie, czyniąc ją przez to wiarygodną. Prawda dla świata współczesnego, który sztukę kłamania doprowadził do nienotowanej nigdy perfekcji i wyrafinowania, stanie się godną wiary za cenę jedności pomiędzy prawdą głoszoną a prawdą wcieloną w życie. Tego świadectwa wewnętrznej jedności, wewnętrznego ładu oczekuje ojczyzna nasza i świat dzisiaj szczególnie od nas, członków ruchu, którego program streszczony jest w znaku *fos-dzoe*, światło-życie, wyrażającym właśnie jedność pomiędzy prawdą poznaną i prawdą realizowaną. Dawanie takiego świadectwa jest pierwszą i podstawową służbą naszego ruchu, wszystkich jego członków gdziekolwiek się znajdują, na rzecz jedności, która jednocześnie jest wyzwoleniem człowieka, spełnieniem obietnicy „Prawda was wyzwoli”.

Działać

Wspólnie przeprowadzona refleksja:

- Na ile przytoczone powyżej teksty mogą nas zainspirować do podjęcia konkretnych postanowień zaangażowania w życie społeczne?
- Czy i do jakiego zaangażowania w życie społeczne czy polityczne czujemy się – indywidualnie i jako wspólnota ruchu – dziś wezwani?

Ewentualnie podjęcie postanowień o konkretnych działaniach.

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni: „Idźcie już stąd na ulice”:

Ref.: Idźcie już stąd na ulice, na place waszych miast!
Idźcie do moich przyjaciół, przywróćcie im światło gwiazd!
Do wszystkich dzieci światłości, którym zagraża zła moc,
do [dzieci](#) Bożej miłości, ogarniętych przez noc.
Idźcie już stąd na ulice, by [rozdawać](#) Mą miłość co dzień!

1. Gdym odchodził z tego świata, poleciłem wam,
aby brat miłował brata. Kto z was słuchać Mnie chciał?
Dzisiaj znowu widzę [ludzi](#), którym rozpacz ścisza pięść
albo zły, bolesny płacz podnosi pierś.
2. Gdym odchodził z tego świata, dałem poznać wam
sprawiedliwość Mego Ojca. Kto z was dzielić ją chciał?
Dzisiaj znowu [widzę](#) ludzi ogarniętych przez strach,
których nie chciał pokrzepić nikt, choć sił im brak.
3. Gdym odchodził z tego świata, zostawiłem wam,
Moje słowa pełne światła. Kto z was pełnić je chciał?

Dzisiaj znowu widzę ludzi, co samotnie niosą krzyż,
a przyjazna, pomocna dłoń nie wesprze ich.

- Tajemnica różańca: cierniem ukoronowanie(z dopowiedzeniami ukazującymi Chrystusa jako świadka prawdy aż do śmierci).

7. Ocalenie godności człowieka jako cel podejmowania czynów miłosierdzia

Wstęp

Przy zapowiedzitematu spotkania (dopiero po części „widzieć”) przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

Jeśli mamy przyczyniać się do ocalenia godności poszczególnych ludzi, to działalność charytatywna, do której czujemy się szczególnie zobowiązani jako uczniowie Chrystusa, winna być nastawiona nie tyle na samą wielkość akcji rozdawnictwa, które będziemy podejmować, co przede wszystkim na naszą zdolność do wychodzenia naprzeciw i towarzyszenia poszczególnym osobom i rodzinom w ich troskach i potrzebach. Aby trwale zaradzić biedzie, trzeba więc na dłużej wiązać się z konkretnymi ludźmi, skojarzyć potrzebującego człowieka lub całą rodzinę z grupą formacyjną lub kręgiem rodzin.

Sprawozdanie z realizacji postanowień podjętych na poprzednim spotkaniu

- Jakie konkretne działania – lub plany ich podjęcia – są rezultatem naszego ostatniego spotkania?

Widzieć

Rozmowa na podstawie poniższych pytań i sugestii:

- W jakie działania o charakterze charytatywnym angażuje się nasza wspólnota?
- Jakie mamy doświadczenia skuteczności podejmowanych akcji charytatywnych w naszych parafiach i wspólnotach? Jakie owoce zrodziło w nas takie działanie?
- Czy przeżyliśmy kiedyś sytuację, że pragnienie okazania doraźnej pomocy bliźnim doprowadziło nas do nawiązania trwałych relacji z nimi? Czego nas nauczyło to doświadczenie?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- Łk 15, 11–32:

Powiedział też: „Pewien człowiek miał dwóch synów. Młodszy z nich rzekł do ojca: «Ojcze, daj mi część majątku, która na mnie przypada». Podzielił więc majątek między nich. Niedługo potem młodszy syn, zabrawszy wszystko, odjechał w dalekie strony i tam roztrwonił swój majątek, żyjąc rozrzutnie. A gdy wszystko wydał, nastał ciężki głód w owej krainie i on sam zaczął cierpieć niedostatek. Poszedł i przystał do jednego z obywateli owej krainy, a ten posłał go na swoje pola, żeby pasł świnie. Pragnął on napełnić swój żołądek strąkami, którymi żywiły się świnie, lecz nikt mu ich nie dawał. Wtedy zastanowił się i rzekł:

«Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę. Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem: uczyn mię choćby jednym z najemników». Wybrał się więc i poszedł do swojego ojca. A gdy był jeszcze daleko, ujrzał go jego ojciec i wzruszył się głęboko; wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go. A syn rzekł do niego: «Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie, już nie jestem godzien nazywać się twoim synem». Lecz ojciec rzekł do swoich sług: «Przynieście szybko najlepszą szatę i ubierzcie go; dajcie mu też pierścień na rękę i sandały na nogi. Przyprawdźcie utuczone cielę i zabijcie: będziemy ucztować i bawić się, ponieważ ten mój syn był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się». I zaczęli się bawić. Tymczasem starszy jego syn przebywał na polu. Gdy wracał i był blisko domu, usłyszał muzykę i tańce. Przywołał jednego ze sług i pytał go, co to ma znaczyć. Ten mu rzekł: «Twój brat powrócił, a ojciec twój kazał zabić utuczone cielę, ponieważ odzyskał go zdrowego». Na to rozgniewał się i nie chciał wejść; wtedy ojciec jego wyszedł i tłumaczył mu. Lecz on odpowiedział ojcu: «Oto tyle lat ci służę i nigdy nie przekroczyłem twojego rozkazu; ale mnie nie dałeś nigdy koźlecia, żebym się zabawił z przyjaciółmi. Skoro jednak wrócił ten syn twój, który roztrwonil twój majątek z nierządnicami, kazałeś zabić dla niego utuczone cielę». Lecz on mu odpowiedział: «Moje dziecko, ty zawsze jesteś przy mnie i wszystko moje do ciebie należy. A trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył, zaginął a odnalazł się»”.

- Komentarz Jana Pawła II z *Dives in misericordia*:

5. (...)Analogia wyraźnie przesuwają się ku wnętrzu człowieka. Dziedzictwo, które otrzymał od ojca, było pewnym zasobem dóbr materialnych; jednakże ważniejsza od tych dóbr była godność syna w domu ojca. Sytuacja, w jakiej się znalazł wraz z utratą owych dóbr, musiała mu uświadomić tę właśnie utraconą godność. Nie myślał o tym w przeszłości, wówczas kiedy domagał się od ojca swojej części majątku, ażeby pójść z nią w świat. I zdaje się nie uświadamiać sobie tego nawet i teraz, kiedy mówi do siebie: „Iluż to najemników mego ojca ma pod dostatkiem chleba, a ja tu z głodu ginę!” Mierzy siebie miarą tych dóbr, które utracił, których „nie ma”, podczas gdy najemnicy w domu jego ojca „mają”. Słowa te świadczą przede wszystkim o stosunku do dóbr materialnych. A jednak poza powierzchnią tych słów kryje się cały dramat utraconej godności, świadomość zmarnowanego synostwa.

I wtedy przychodzi decyzja: „Zabiorę się i pójdę do mego ojca, i powiem mu: Ojcze, zgrzeszyłem przeciw Bogu i względem ciebie; już nie jestem godzien nazywać się twoim synem, uczyn mnie choćby jednym z najemników” (Łk 15, 18n.). Te słowa odsłaniają głębiej sprawę najistotniejszą. W synu marnotrawnym poprzez całokształt sytuacji „materialnej”, w jakiej się znalazł na skutek swojej lekkomyślności, na skutek grzechu, dojrzało poczucie utraconej godności. Kiedy decyduje się pójść z powrotem do domu rodzinnego i prosić ojca o przyjęcie – lecz nie na prawach syna, ale najemnika – zewnętrznie biorąc zdaje się działać ze względu na głód i nędzę, w jaką popadł, jednakże motyw ten jest przeniknięty świadomością głębszej utraty: być najemnikiem w domu własnego ojca, to z pewnością głębokie

upokorzenie i wstyd. Uświadamia sobie, że nie ma prawa do niczego więcej, jak do stanu najemnika w domu swojego ojca. Decyzja jego zostaje podjęta z całym poczuciem tego, na co zasłużył i do czego jeszcze może mieć prawo przy zachowaniu ścisłej sprawiedliwości. Właśnie to rozumowanie ukazuje, iż w centrum świadomości syna marnotrawnego znalazło się poczucie utraconej godności, tej, która wynikała ze stosunku syna do ojca. I z tak podjętą decyzją wyrusza w drogę.

W przypowieści o synu marnotrawnym nie występuje ani razu słowo „sprawiedliwość”, podobnie jak w tekście oryginalnym nie ma też wyrażenia „miłosierdzie”. A jednak w sposób ogromnie precyzyjny stosunek sprawiedliwości do tej miłości, która objawia się jako miłosierdzie, zostaje wpisany w samą treść ewangelicznej przypowieści. Tym jaśniej widać, iż miłość staje się miłosierdziem wówczas, gdy wypada jej przekroczyć ścisłą miarę sprawiedliwości, ścisłą, a czasem nazbyt wąską. Syn marnotrawny z chwilą utraty wszystkiego, co otrzymał od ojca, zasługuje na to, ażeby – po powrocie – pracując w domu ojca jako najemnik, zapracował na życie i ewentualnie stopniowo dopracował się jakiegoś zasobu dóbr materialnych, chyba nigdy już w takiej ilości, w jakiej zostały one przez niego roztrwonione. Tego domagałby się porządek sprawiedliwości. Tym bardziej, że ów syn nie tylko roztrwoniał swoją część majątku, jaką otrzymał od ojca, ale także dotknął i obraził tego ojca całym swoim postępowaniem. Postępowanie to, które w jego własnym poczuciu pozbawiło go godności syna, nie mogło być obojętne dla ojca. Musiało go boleć. Musiało go w jakiś sposób także obciążać. Przecież chodziło w końcu o własnego syna. Tego zaś stosunku żaden rodzaj postępowania nie mógł zmienić ani zniszczyć. Syn marnotrawny jest tego świadom; świadomość ta jednak każe mu tym wyraźniej widzieć utraconą godność i prawidłowo oceniać miejsce, jakie może mu jeszcze przysługiwać w domu ojca.

6. Ten precyzyjny rysunek stanu duszy marnotrawnego syna pozwala nam z podobną precyzją zrozumieć, na czym polega miłosierdzie Boże. Nie ulega wszak wątpliwości, iż w tej prostej, a tak wnikliwej analogii postać ojca odsłania nam Boga, który jest Ojcem. Postępowanie tego ojca z przypowieści, cały sposób zachowania się, który uzewnętrznia wewnętrzną postawę, pozwala nam odnaleźć poszczególne wątki starotestamentalnej wizji Bożego miłosierdzia w zupełnie nowej syntezie, pełnej prostoty i głębi zarazem. Ojciec marnotrawnego syna jest wierny swojemu ojcostwu, wierny tej swojej miłości, którą obdarzał go jako syna. Ta wierność wyraża się w przypowieści nie tylko natychmiastową gotowością przyjęcia go do domu, gdy wraca roztrwoniwszy majątek. Wyraża się ona jeszcze pełniej ową radością, owym tak szczodrym obdarowaniem marnotrawcy po powrocie, że to aż budzi sprzeciw i zazdrość starszego brata, który nigdy nie odszedł od ojca i nie porzucił jego domu.

Ta wierność samemu sobie ze strony ojca – znany już rys starotestamentalnego hesed – znajduje równocześnie szczególny wyraz uczuciowy. Czytamy, że skoro tylko ojciec ujrzał wracającego do domu marnotrawnego syna, „wzruszył się głęboko, wybiegł naprzeciw niego, rzucił mu się na szyję i ucałował go” (Łk 15, 20). Ów ojciec niewątpliwie działa pod wpływem głębokiego uczucia i tym się również tłumaczy jego szczodrość wobec syna, która tak oburzyła starszego brata. Jednakże podstaw do owego wzruszenia należy szukać głębiej.

Oto ojciec jest świadom, że ocalone zostało zasadnicze dobro: dobro człowieczeństwa jego syna. Wprawdzie zmarnował majątek, ale człowieczeństwo ocalało. Co więcej, zostało ono jakby odnalezione na nowo. Wyrazem tej świadomości są słowa, które ojciec wypowiada do starszego syna: „trzeba się weselić i cieszyć z tego, że ten brat twój był umarły, a znów ożył; zaginął, a odnalazł się” (Łk 15, 32). W tym samym rozdziale Ewangelii św. Łukasza czytamy przypowieść o znalezionej owcy (por. Łk 15, 3–6), a z kolei o odnalezionej drachmie (por. Łk 15, 8n.), i za każdym razem uwydatniona jest taka sama radość, jak w wypadku syna marnotrawnego. Owa ojcowska wierność sobie jest całkowicie skoncentrowana na człowieczeństwie utraconego syna, na jego godności. Radosne wzruszenie w chwili jego powrotu do domu tym nade wszystko się tłumaczy.

Można przeto – idąc dalej – powiedzieć, że miłość do syna, która wynika z samej istoty ojcostwa, niejako skazuje ojca na troskę o godność syna. Troska ta jest miarą jego miłości, tej miłości, o której później napisze św. Paweł, że „cierpliwa jest, łaskawa jest (...) nie szuka swego, nie unosi się gniewem, nie pamięta złego”, że „współweseli się z prawdą (...) we wszystkim pokłada nadzieję (...) wszystko przetrzyma” i że „nigdy nie ustaje” (1 Kor 13, 4–8). Miłosierdzie – tak jak przedstawił je Chrystus w przypowieści o synu marnotrawnym – ma wewnętrzny kształt takiej miłości, tej, którą w języku Nowego Testamentu nazwano *agape*. Miłość taka zdolna jest do pochylenia się nad każdym synem marnotrawnym, nad każdą ludzką nędzą, nade wszystko zaś nad nędzą moralną, nad grzechem. Kiedy zaś to czyni, ów, który doznaje miłosierdzia, nie czuje się poniżony, ale odnaleziony i „dowartościowany”. Ojciec ukazuje mu nade wszystko radość z tego, że „się odnalazł”, z tego, że „ożył”. A ta radość wskazuje na dobro nienaruszone: przecież syn, nawet i marnotrawny, nie przestał być rzeczywistym synem swego ojca; wskazuje także na dobro odnalezione z powrotem: takim dobrem był w wypadku marnotrawnego syna powrót do prawdy o sobie samym.

Tego, co się dokonało pomiędzy ojcem a synem z Chrystusowej przypowieści, nie sposób ocenić „od zewnątrz”. Nasze uprzedzenia na temat miłosierdzia są najczęściej wynikiem takiej właśnie zewnętrznej tylko oceny. Nieraz na drodze takiej oceny dostrzegamy w miłosierdziu nade wszystko stosunek nierówności pomiędzy tym, kto je okazuje, a tym, który go doznaje. I z kolei gotowi jesteśmy wyciągnąć wniosek, że miłosierdzie uwłącza temu, kto go doznaje, że uwłącza godności człowieka. Przypowieść o synu marnotrawnym uświadamia nam, że jest inaczej: relacja miłosierdzia opiera się na wspólnym przeżyciu tego dobra, jakim jest człowiek, na wspólnym doświadczeniu tej godności, jaka jest jemu właściwa. To wspólne doświadczenie sprawia, że syn marnotrawny zaczyna widzieć siebie i swoje czyny w całej prawdzie (takie widzenie w prawdzie jest autentyczną pokorą); dla ojca zaś właśnie z tego powodu staje się on dobrem szczególnym: tak bardzo widzi to dobro, które się dokonało na skutek ukrytego promieniowania prawdy i miłości, że jak gdyby zapomina o całym złu, którego przedtem dopuścił się syn.

Przypowieść o synu marnotrawnym wyraża w sposób prosty i dogłębny rzeczywistość nawrócenia. Nawrócenie jest najbardziej konkretnym wyrazem działania miłości i obecności miłosierdzia w ludzkim świecie. Właściwym i pełnym znaczeniem miłosierdzia nie jest samo

choćby najbardziej przenikliwe i najbardziej współczujące spojrzenie na zło moralne, fizyczne czy materialne. W swoim właściwym i pełnym kształcie miłosierdzie objawia się jako dowartościowywanie, jako podnoszenie w górę, jako wydobywanie dobra spod wszelkich nawarstwień zła, które jest w świecie i w człowieku. W takim znaczeniu miłosierdzie stanowi podstawową treść orędzia mesjańskiego Chrystusa oraz siłę konstytutywną Jego posłannictwa. Tak też rozumieli i tak urzeczywistniali miłosierdzie wszyscy Jego uczniowie i naśladowcy. Nie przestała ona nigdy objawiać się w ich sercach i czynach jako szczególnie twórczy sprawdzian tej miłości, która „nie daje się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwycięża” (por. Rz 12, 21). Trzeba, ażeby to właściwe oblicze miłosierdzia było wciąż na nowo odsłaniane. Naszym czasem wydaje się ono – pomimo wszelkich uprzedzeń – szczególnie potrzebne.

Działać

Wspólnie przeprowadzona refleksja: w jakim stopniu podejmowane przez nas działania na rzecz innych ludzi dotyczą nie tylko zaradzania ich potrzebom materialnym, ale przyczyniają się do „ocalenia ich godności”. Można wykorzystać do tej refleksji jako pewnego rodzaju kryterium rozróżnienie wyrażane często powiedzeniem: „mamy dawać ludziom potrzebującym rybę czy wędkę?”. Co należy zmienić w świetle poczynionych refleksji w naszym działaniu? W jakiej mierze zaangażowanie na rzecz bliźnich ubogaca nas wewnętrznie, poszerza naszą świadomość i wyrывa z kręgu myślenia o sobie?

Uwaga! W przypadku, gdy uczestnicy danej grupy uświadomią sobie, że dotychczas nie podejmowali żadnych działań o charakterze charytatywnym, to rezultatem tego spotkania powinny być konkretne postanowienia odnośnie do takiego zaangażowania.

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni: „Kościół to nie tylko dom”:
 1. Kościół to nie tylko dom z kamieni i złota.
Kościół żywy i [prawdziwy](#), to jest serc [wspólnota](#).
Jedno serce, jedna dusza, to jest serc wspólnota.
 2. Gdzie się zbierze [dwóch](#) lub trzech, dobro mając na celu
Tam [przebywa](#) Chrystus żywy, tworząc jedność z wielu.
Jedno serce, jedną duszę, tworząc jedność z wielu.
 3. Kto się dzieli tym co ma z potrzebującymi,
ten wypełnia Ewangelię, niebo czyni z ziemi.
Jedno [serce](#), jedną duszę, niebo czyni z [ziemi](#).
- Tajemnica różańca: narodzenie Pana Jezusa (z dopowiedzeniami uwydatniającymi fakt, iż wcielenie Syna Bożego jest tajemnicą wywyższenia człowieka).

8. Rozwijanie dzieła Krucjaty Wyzwolenia Człowieka ciągle aktualnym czynem miłosierdzia

Wstęp

Przy zapowiedzitematu spotkania (dopiero po części „widzieć”) przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

W myśl założeń ruchu i zgodnie z naszym wieloletnim doświadczeniem Krucjata Wyzwolenia Człowieka stanowi jeden z najważniejszych sposobów okazywania miłosierdzia we współczesnym świecie. W tym roku zwróćmy uwagę na potrzebę tworzenia w różnych miejscach zespołów diakonii wyzwolenia: w każdej diecezji, a nawet w każdym mieście. Ich zadaniem będzie wspieranie i pobudzanie do konkretnych działań szeregowych członków Krucjaty, którzy często pozostają sami w swoich środowiskach życia i pracy, z podjętą w czasie wakacyjnych rekolekcji deklaracją abstynencji od alkoholu i ogólnikowo zadeklarowanym pragnieniem tworzenia „nowej kultury”.

Trzeba w większym niż dotychczas stopniu wykorzystać nowe narzędzia komunikacji, takie jak: fora internetowe, portale społecznościowe i inne tego typu środki do wymiany doświadczeń, wzajemnej inspiracji oraz pobudzania aktywności i kreatywności ludzi Krucjaty. Istnieje również pilna potrzeba pogłębiania wiedzy i rozszerzania działań KWC na różne obszary zagrożeń i nowych nałogów, które mogą stać się dla nas przestrzenią „nowej wyobraźni miłosierdzia”, o której mówił Jan Paweł II. Jeśli bowiem zredukujemy dzieło Krucjaty tylko do przeciwdziałania alkoholizmowi, to coraz bardziej będziemy je skazywać na marginalizację wobec tego, co stanowi zasadniczy nurt życia, a także – co jest głównym polem walki o wolność i godność człowieka w naszych czasach.

Sprawozdanie z realizacji postanowień podjętych na poprzednim spotkaniu

Przypomnienie głównych wniosków z ostatniego spotkania. Czy zmieniają one sposób naszego myślenia o pomocy względem bliźnich? Ewentualnie – dzielenie się owocami konkretnych postanowień czy też podjętych działań.

Widzieć

Rozmowa na podstawie pytań:

- Kto z nas chciałby się podzielić owocami swojego trwania w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka?
- Jakie mamy doświadczenia współpracy z innymi członkami KWC? Czy uczestniczyliśmy we wspólnie organizowanych akcjach i inicjatywach?
- Czy próbowaliśmy wykorzystywać internet i media społecznościowe do szerzenia idei KWC oraz pogłębiania naszego uczestnictwa w tym dziele?

- Jakie widzimy, poza alkoholizmem, przejawy współczesnych zniewoleń znanych nam osobiście ludzi? Na ile, jako członkowie Krucjaty, mamy możliwość przeciwstawiania się im lub też dawania świadectwa odnoszącego się do nich?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- *Novo millennio ineunte*, p. 50:

W naszej epoce wiele jest bowiem potrzeb, które poruszają wrażliwość chrześcijan. Nasz świat wkracza w nowe tysiąclecie pełen sprzeczności, jakie niesie z sobą rozwój gospodarczy, kulturowy i techniczny, który niewielu wybranym udostępnia ogromne możliwości, natomiast miliony ludzi nie tylko pozostawia na uboczu postępu, ale każe się im zmagać z warunkami życia uwłaczającymi ludzkiej godności. Jak to możliwe, że w naszej epoce są jeszcze ludzie, którzy umierają z głodu, skazani na analfabetyzm, niemający dostępu do najbardziej podstawowej opieki lekarskiej, pozbawieni domu, w którym mogliby znaleźć schronienie?

Ten krajobraz ubóstwa może poszerzać się bez końca, jeśli do starych jego form dodamy nowe, dotykające często także środowisk i grup ludzi materialnie zasobnych, którym wszakże zagraża rozpacz płynąca z poczucia bezsensu życia, niebezpieczeństwo narkomanii, opuszczenie w starości i chorobie, degradacja lub dyskryminacja społeczna. Trzeba, aby w obliczu tej sytuacji chrześcijanin uczył się wyrażać swą wiarę w Chrystusa przez odczytywanie ukrytego wezwania, jakie On kieruje do niego ze świata ubóstwa. W ten sposób będzie można kontynuować tradycję miłosierdzia, która już w minionych dwóch tysiącleciach wyraziła się na wiele różnych sposobów, ale która obecnie wymaga może jeszcze większej inwencji twórczej. Potrzebna jest dziś nowa „wyobraźnia miłosierdzia”, której przejawem będzie nie tyle i nie tylko skuteczność pomocy, ale zdolność bycia bliźnim dla cierpiącego człowieka, solidaryzowania się z nim, tak aby gest pomocy nie był odczuwany jako poniżająca jałmużna, ale jako świadectwo braterskiej wspólnoty dóbr.

- ks. F. Blachnicki, *Podręcznik KWC*, wyd. 3, Lublin 1997:

STRATEGIA KRUCJATY

1. Strategia KWC musi być strategią nadprzyrodzoną, to znaczy musi opierać się na Bożym planie zbawienia i na prawach ekonomii zbawczej; na uczestnictwie w Duchu Świętym w misji Chrystusa; na wierze w moc Bożą wyzwoloną pokorną i ufną modlitwą. Inaczej mówiąc, musi być ściśle powiązana z ewangelizacją jako głoszeniem z mocą nadejścia królestwa Bożego i Chrystusowego zbawienia. Jako akcja wkraczająca w historię, w konkretne uwarunkowania socjologiczne, KWC – jeśli chce być skuteczna i owocna – musi uwzględniać pochodzące od Boga Stwórcy prawa rządzące rzeczywistością, musi uwzględniać również wszelkie zasady socjotechniki i organizacji działania.

Nadprzyrodzoność bowiem nie oznacza ucieczki od rzeczywistości w jakiś fałszywy spirytualizm czy supernaturalizm, lecz – życie i działanie z wiary.

2. Strategia KWC musi się cechować maksymalistycznym realizmem. Nie może zadowolić się jakimś sporadycznym i przypadkowym działaniem, ale musi ogarnąć całość działających sił zagrożenia, którym należy się przeciwstawić, planując działanie odpowiednie, na miarę celów, które muszą być osiągnięte. Zresztą dopiero wtedy można mówić o strategii, gdy planuje się, jak prowadzić zwycięską wojnę, a nie tylko jak staczać poszczególne bitwy lub potyczki.
3. Pierwszym zadaniem strategicznym jest zawsze mobilizacja, czyli zwerbowanie odpowiedniej liczby ludzi zdecydowanych świadomie podjąć zadania. Trzeba planować zwerbowanie do KWC (w najbliższych latach) takiej liczby ludzi (tj. w przybliżeniu około 10% ogółu ludzi dorosłych w społeczeństwie, czyli +/- 2 miliony osób), która zdołałaby wpłynąć na zmianę obyczaju społecznego i złamać panowanie terroru alkoholowego. Mobilizacja musi dokonywać się w sposób konkretny, poprzez indywidualne zgłoszenie się i przyjęcie zobowiązań członka Krucjaty Wyzwolenia Człowieka. Podstawowym zobowiązaniem jest zachowanie całkowitej abstynencji od alkoholu w czasie przynależenia do Krucjaty. Poza tym członek KWC zobowiązuje się nie częstować alkoholem i nie kupować napojów alkoholowych. Dzięki temu mobilizacja będzie się dokonywała poprzez konkretne czyny wyzwolenia, które są już realnym osiągnięciem w walce z alkoholizmem. Ludzie w ten sposób zmobilizowani będą nowym wojskiem Gedeona, którym Pan będzie mógł się posłużyć jako swoim narzędziem w celu wyzwolenia narodu.
4. Drugim kluczowym zadaniem strategicznym jest formowanie diakonii Krucjaty Wyzwolenia Człowieka (moderatorów, animatorów oraz innej diakonii). Zadanie to ma znaczenie podobne jak formowanie kadry oficerów i podoficerów w armii. Diakonia wyzwolenia w ramach Krucjaty Wyzwolenia Człowieka musi stanowić specjalną, wyodrębnioną grupę, która będzie się spotykać co tydzień i otrzymywać określone zadania do wykonania w przyszłym tygodniu. Zespół diakonii musi być zacznym i źródłem inspiracji w każdym ośrodku terenowym KWC.
5. Następnym zadaniem w strategii Krucjaty Wyzwolenia Człowieka jest formacja członków, której celem jest wdrożenie ich w duchowość ruchu, przyjęcie przez nich postawy wyzwolającej oraz podjęcie służby wyzwolenia na rzecz innych. Formacja ta dzieli się na formację wstępną w okresie kandydatury (zwykle jednoroczną) i na formację permanentną trwającą przez cały czas przynależenia do KWC. Kolejne etapy formacji wyznaczają comiesięczne spotkania. Członkowie Ruchu Światło-Życie zasadniczo nie muszą uczestniczyć w tej formacji, gdyż formacja w ramach Ruchu obejmuje elementy programu formacyjnego KWC w pełniejszym zakresie.
6. Po mobilizacji i formacji następuje akcja. Krucjata Wyzwolenia Człowieka jako *acies bene ordinata* (wojsko w szyku bojowym) gotowa jest do przyjęcia różnych zleceń i zadań, do przeprowadzenia różnych konkretnych operacji i poszczególnych akcji w walce z

alkoholizmem i z innymi zagrożeniami. Może to być np. akcja „Pierwsza komunია” lub „Święta bez alkoholu”. Wesela bezalkoholowe, zabawy bez alkoholu, likwidacja punktów sprzedaży alkoholu na podstawie ustawy itp. Walka z alkoholizmem nie jest już wtedy rzucaniem w masę anonimowych odbiorców haseł i sloganów, których nikt (albo prawie nikt) nie podejmuje, ale przybiera formę planowej akcji sterowanej przez odpowiednie ośrodki dyspozycyjne i realizowanej przez zespoły chętnych i przygotowanych ludzi.

7. Aby jednak różnego rodzaju akcje mogły być w ten sposób przeprowadzane, musi powstać centralny ośrodek dokumentacyjno-redakcyjny, który będzie zapleczem dla grup działających w terenie. Ośrodek ten – zwany Kuźnicą Krucjaty Wyzwolenia – w którym pracować będą naukowcy, twórcy, publicyści różnych specjalności itp., będzie dla KWC tym, czym są arsenały broni i amunicji oraz innego wyposażenia dla żołnierzy walczących na froncie. Zadaniem Kuźnicy będzie opracowanie i dostarczenie materiałów, referatów, instrukcji, ulotek, pomocy audiowizualnych itp. potrzebnych do przeprowadzenia konkretnych akcji. Od należytego działania Kuźnicy będzie zależała sprawność i owocność całej akcji w terenie.
8. Ośrodkami terenowymi inspirującymi i kierującymi w Krucjacie Wyzwolenia Człowieka są tzw. stаницe, erygowane przez ośrodek centralny. Mają one wydzielony rejon działania (pokrywający się zasadniczo z rejonem Ruchu Światło-Życie), zlokalizowane są, o ile to możliwe, w sanktuariach maryjnych lub innych ośrodkach duchowego promieniowania, gdzie dysponują odpowiednimi pomieszczeniami, posiadają zespół diakonii wyzwolenia, który w terenie działania danej stаницy przeprowadza werbunek – mobilizację, formację członków KWC oraz różnego rodzaju akcje. Należy dążyć do objęcia całego kraju siecią stаниц. Na terenie diecezji może powstać strażnica, której głównym zadaniem jest formacja zespołów diakonii wyzwolenia dla stаниц oraz organizowanie sieci stаниц w diecezji. Ośrodki o ogólnopolskim zasięgu działania nazywają się bastionami KWC.
9. Stаницa natomiast z kolei dąży do tworzenia placówek KWC w poszczególnych parafiach swojego rejonu. W każdej placówce istnieje także zespół diakonii oraz oddział członków KWC. Dla sprawniejszego działania mogą w ramach placówek powstawać tzw. widety, których terenem działania są pojedyncze zakłady (fabryki, szkoły), bloki mieszkalne itp.
10. Sposób działania, zakres zadań stаниц, placówek oraz innych ośrodków terenowych KWC określą osobne, szczegółowe instrukcje i regulaminy.

Działać

- Refleksja: co w naszym środowisku znaczą słowa Jana Pawła II o „nowej wyobraźni miłosierdzia”? Plany konkretnego zaangażowania.
- Podjęcie konkretnych działań zmierzających do powstania lokalnych stаниц i strażnic lub zespołów diakonii KWC, albo też działań zmierzających do realizacji celów KWC.

Propozycja modlitwy

- Modlitwa Krucjaty Wyzwolenia Człowieka:

Niepokalana, Matko Kościoła!

Wpatrując się w Ciebie, jako wzór Człowieka w pełni odkupionego i wyzwolonego i dlatego przez miłość bezgranicznie oddanego w Duchu Świętym Chrystusowi, uświadamiamy sobie wieloraką niewolę, w której są uwikłane nasze serca.

Pragnąc w pełni wyzwolić siebie i podać rękę naszym braciom oczekującym objawienia się w nich wolności synów Bożych, zbliżamy się do Ciebie i oddajemy się Tobie, aby wraz z Tobą, mocą tego samego Ducha, który bez przeszkód działał w Tobie, pełniej zrealizować swoją wolność w oddaniu się Chrystusowi a przez Niego – Ojcu.

W Twoje ręce składamy przyrzeczenie abstynencji od alkoholu i postanowienie całkowitego uniezależnienia się od niego, abyśmy mogli swoją wolnością wyzwalać naszych braci, którzy nie mogą już wyzwolić się o własnych siłach. Pragniemy przez ten czyn miłości podać rękę i służyć naszym bliźnim, tak jak Chrystus, który z miłości ku nam uniżył samego siebie, przyjąwszy postać sługi. Oddajemy Ci całe dzieło Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, pragnąc, aby było ono Twoim dziełem i narzędziem w Twoim ręku dla wyzwolenia narodu.

Chcemy wraz z Tobą i z oddanym Ci całkowicie Świętym Janem Pawłem II stanąć pod krzyżem Chrystusa, wyznając, iż tylko zjednoczenie z Nim w miłości, której wyrazem jest ofiara, może wyzwolić życiodajną i macierzyńską moc dla ratowania tych, którzy stali się niewolnikami dlatego, że utracili zdolność miłowania czyli posiadania siebie w dawaniu siebie.

Święty Stanisławie, biskupie i męczenniku, Patronie Krucjaty Wyzwolenia Człowieka, natchnij nas odwagą w dawaniu świadectwa i męstwem w obliczu trudności i prześladowań, abyśmy bez lęku pracowali nad odbudową ładu moralnego w naszej ojczyźnie. Święty Maksymilianie Kolbe, naucz nas miłować braci kosztem ofiary z siebie. Amen.

- Medytacja nad słowami pieśni:

Ref. Serce wielkie nam daj, zdolne objąć świat!

Panie, serce nam daj, mężne w walce ze złem!

1. Zwlecmy z siebie uczynki starych ludzi,
zniszczmy wszystko, co budzi Boży gniew!
Wdziemy biel nowych szat w Chrystusie Panu!
Nowy człowiek powstanie w każdym z nas!
2. Nowi ludzie w historię wpiszą miłość,
wskażą drogi odnowy ludzkich serc.
Nowi ludzie przeżyją własne życie,
tworząc wspólnym wysiłkiem nowy świat.
3. Nowi ludzie przyniosą ziemi pokój,
w znaku wiary zjednoczą cały świat.
Nowi ludzie przyniosą ziemi wolność,

prawda ludzi wyzwoli, niszcząc zło.

- Tajemnica różańca: droga krzyżowa (z dopowiedzeniami uwydatniającymi fakt, iż miłość to ofiara, to czyny a nie tylko słowa)

9.Czynienie miłosierdzia zadaniem na każdy etap formacji

Wstęp

Przy zapowiedzitematu spotkania (dopiero po części „widzieć”) przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

Ważne, by podejmować różne czyny miłosierdzia równoległe z formacją podstawową, nie czekając na jej ukończenie, a raczej korzystając z faktu, że najbardziej gorliwi w modlitwie i dawaniu świadectwa oraz najbardziej chętni do udziału w akcjach ewangelizacyjnych i charytatywnych są zazwyczaj ci, którzy dopiero co uwierzyli. Co więcej, doświadczenie uczy, że konkretne dzieła miłosierdzia są podejmowane przez wolontariuszy stojących często poza wspólnotami formacyjnymi. To właśnie wspólne z nimi podejmowanie akcji charytatywnych może stawać się punktem wyjścia do ewangelizacji i formacji osób zaangażowanych w te dzieła. Nie czekajmy więc z podjęciem szeroko rozumianej posługi miłosierdzia do ukończenia formacji podstawowej; niech ona raczej towarzyszy uczestnikom już od początku ich obecności w naszym ruchu.

Sprawozdanie z realizacji postanowień podjętych na poprzednim spotkaniu

zwłaszcza odnoszących się do powstania nowych zespołów diakonii KWC lub też działań podjętych dla realizacji celów KWC.

Widzieć

Rozmowa na podstawie następujących pytań:

- Co oznacza wyrażenie: „gorliwość neofity”? Czy spotkaliśmy się z takim zjawiskiem w naszym życiu?
- W jaki sposób wykorzystujemy zapał i kreatywność nowych członków naszych wspólnot do ewangelizacji lub różnego rodzaju dzieł miłosierdzia?
- Dlaczego, skoro mówimy o apostołskim zaangażowaniu nowych uczestników formacji katechumenalnej, aktualny pozostaje etap diakonii w funkcjonowaniu naszego ruchu? Jak pogodzić ze sobą te dwie rzeczywistości?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- Mt 10, 1–16:

Wtedy przywołał do siebie dwunastu swoich uczniów i udzielił im władzy nad duchami nieczystymi, aby je wypędzali i leczyli wszystkie choroby i wszelkie słabości. A oto imiona dwunastu apostołów: pierwszy Szymon, zwany Piotrem, i brat jego Andrzej, potem Jakub,

syn Zebedeusza, i brat jego Jan, Filip i Bartłomiej, Tomasz i celnik Mateusz, Jakub, syn Alfeusza, i Tadeusz, Szymon Gorliwy i Judasz Iskariota, ten, który Go zdradził. Tych to Dwunastu wysłał Jezus, dając im następujące wskazania: Nie idźcie do pogan i nie wstępujcie do żadnego miasta samarytańskiego! Idźcie raczej do owiec, które poginęły z domu Izraela. Idźcie i głoscie: Bliskie już jest królestwo niebieskie. Uzdrawiajcie chorych, wskrzeszajcie umarłych, oczyszczajcie trędowatych, wypędzajcie złe duchy! Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie! Nie zdobywajcie złota ani srebra, ani miedzi do swych trzosów. Nie bierzcie na drogę torby ani dwóch sukien, ani sandałów, ani laski! Wart jest bowiem robotnik swej strawy. A gdy przyjdziecie do jakiegoś miasta albo wsi, wywiedzcie się, kto tam jest godny, i u niego zatrzymajcie się, dopóki nie wyjdziecie. Wchodząc do domu, przywitajcie go pozdrowieniem. Jeśli dom na to zasługuje, niech zstąpi na niego pokój wasz; jeśli zaś nie zasługuje, niech pokój wasz powróci do was! Gdyby was gdzie nie chciano przyjąć i nie chciano słuchać słów waszych, wychodząc z takiego domu albo miasta, strząśnijcie proch z nóg waszych! Zaprawdę, powiadam wam: Ziemi sodomskiej i gomorejskiej lżej będzie w dzień sądu niż temu miastu. Oto Ja was posyłam jak owce między wilki. Bądźcie więc roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie!

- *Ewangelii gaudium*, p. 120:

Na mocy otrzymanego chrztu każdy członek Ludu Bożego stał się uczniem-misjonarzem (por. Mt 28, 19). Każdy ochrzczony, niezależnie od swojej funkcji w Kościele i stopnia wykształcenia w wierze, jest aktywnym podmiotem ewangelizacji i czymś niestosownym byłoby myślenie o schemacie ewangelizacji prowadzonej przez wykwalifikowanych pracowników, podczas gdy reszta wiernego ludu byłaby tylko odbiorcą ich działań. Nowa ewangelizacja powinna pociągać za sobą nowy protagonizm każdego z ochrzczonych. To przekonanie przybiera formę apelu skierowanego do każdego chrześcijanina, by nikt nie wyrzekł się swojego udziału w ewangelizacji. Jeśli ktoś rzeczywiście doświadczył miłości Boga, który go zbawia, nie potrzebuje wiele czasu, by zacząć Go głosić nie może oczekiwać, aby udzielono mu wielu lekcji lub długich pouczeń. Każdy chrześcijanin jest misjonarzem w takiej mierze, w jakiej spotkał się z miłością Boga w Chrystusie Jezusie. Nie mówmy już więcej, że jesteśmy „uczniami” i „misjonarzami”, ale zawsze, że jesteśmy „uczniami-misjonarzami”. Jeśli nie jesteśmy przekonani, popatrzmy na pierwszych uczniów, którzy natychmiast po doświadczeniu spojrzenia Jezusa, szli głosić Go pełni radości: „Znaleźliśmy Mesjasza” (J 1, 41). Samarytanka, tuż po zakończeniu swego dialogu z Jezusem, stała się misjonarką, i wielu Samarytan uwierzyło w Jezusa „dzięki słowu kobiety” (J 4, 39). Również św. Paweł po swoim spotkaniu z Jezusem Chrystusem „zaraz zaczął głosić w synagogach, że Jezus jest Synem Bożym” (Dz 9, 20). A my na co czekamy?

Działać

Postanowienie podjęcia konkretnych czynów miłosierdzia lub zaangażowania w projekty charytatywne; włączenie w nie możliwie największej ilości uczestników formacji.

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni:

1. Wznoszę swe oczy ku górom skąd przyjdzie mi pomoc,
pomoc od Pana, wszak Bogiem On miłosiernym jest.
Kiedy zbłądzimy sam szuka nas, by w swe ramiona wziąć,
rany uleczyć krwią swoich ran, nowe życie tchnąć.

Ref: Błogosławieni miłosierni,
albowiem oni miłosierdzia dostąpią.

2. Gdyby nam Pan nie odpuścił win, któż ostać by się mógł,
lecz On przebacza, przeto i my czynmy jak nasz Bóg.
3. Pan Syna krwią zmazał wszelki dług, Syn z grobu żywy wstał,
Panem jest Jezus, mówi w nas Duch, niech to widzi świat.
4. Więc odrzuć lęk i wiernym bądź, swe troski Panu złóż
i ufaj, bo zmartwychwstał i wciąż żyje Pan, twój Bóg.

- Tajemnica różańca: nawiedzenie św. Elżbiety (z dopowiedzeniami zwracającymi uwagę na to, że przyjęcie misji, zgoda na pełnienie woli Bożej prowadzi do wrażliwości na potrzeby innych).

10. Przyzywanie miłosierdzia Bożego nad światem

Wstęp.

Przy zapowiedzitematu spotkania przeczytać lub przekazać własnymi słowami następujące myśli:

Wciąż stoi przed wspólnotami i kręgami rodzin naszego ruchu zadanie, którym jest podjęcie wołania Jana Pawła II o zstąpienie Ducha, by odnowił oblicze tej ziemi, nie tylko polskiej, ale po prostu całej ziemi. Jest to także zadanie wspierania nieustanną modlitwą prezydenta, rządu, parlamentarzystów oraz samorządowców. Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia przypomniał nam również o potrzebie odrodzenia oaz modlitwy w naszym ruchu. Modlitwę oczywiście winniśmy podjąć wszyscy, a nie tylko wyspecjalizowane zespoły diakonii naszego ruchu. Mamy świadomość, że bez wytrwałej i pełnej ufności modlitwy nasze życie duchowe zamiera, a nasza gorliwość w podejmowaniu różnych dzieł apostoelskich szybko ulega wypaleniu.

Sprawozdanie z realizacji postanowień podjętych na poprzednim spotkaniu

W jakiej mierze Nadzwyczajny Jubileusz Miłosierdzia zaowocował w naszej wspólnocie podjęciem nowych wyzwań w dziedzinie szeroko rozumianego miłosierdzia?

Widzieć

Rozmowa w oparciu o następujące pytania:

- Czy pamiętamy o modlitwie za sprawy publiczne naszej ojczyzny? Czy mamy wypracowane konkretne formy takiej modlitwy?
- Czy praktykujemy w naszej wspólnocie (rejonie, diecezji) wyjazdy na oazy modlitwy? Czy odczuwamy potrzebę takiej formy pogłębienia naszego życia duchowego?

Osądzić

Po przeczytaniu tekstów następuje czas wspólnej refleksji nad nimi, ewentualne wyjaśnienie niezrozumiałych fragmentów itp.

- Jan Paweł II w 1979 r. na Placu Zwycięstwa w Warszawie:

I wołam, ja, syn polskiej ziemi, a zarazem ja: Jan Paweł II papież, wołam z całej głębi tego tysiąclecia, wołam w przeddzień święta Zesłania, wołam wraz z wami wszystkimi:

Niech zstąpi Duch Twój!

Niech zstąpi Duch Twój!

I odnowi oblicze ziemi.

Tej Ziemi! Amen.

- z rozważania Benedykta XVI podczas synodu biskupów, 8 X 2012:

Zawsze trzeba pamiętać, że pierwsze słowo, prawdziwa inicjatywa, prawdziwe działanie pochodzi od Boga, i tylko wtedy, gdy włączamy się w tę Bożą inicjatywę, tylko gdy usilnie prosimy o tę Bożą inicjatywę, my również możemy stać się – z Nim i w Nim – ewangelizatorami.

- ks. F. Blachnicki, z referatu wygłoszonego na VI Krajowej Kongregacji Odpowiedzialnych:

Musimy dać odpowiedź przez diakonię modlitwy. W przekonaniu, że to, co się stało w Polsce, było odpowiedzią na wstrząsające wołanie Jana Pawła II na Placu Zwycięstwa w Warszawie: „Niech zstąpi Duch Twój! Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze ziemi! Tej ziemi”, chcemy podjąć to wołanie modlitewne. Chcemy też odpowiedzieć na wezwanie papieża zawarte w ostatnim rozdziale jego encykliki: „Jednakże w żadnym czasie, w żadnym okresie dziejów, a zwłaszcza w okresie tak przełomowym, jak nasz, Kościół nie może zapomnieć o modlitwie, która jest wołaniem miłosierdzia Boga wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością i jakie jej zagraża” (DiM 78). Posłuszni temu wezwaniu chcemy podjąć wielką modlitwę błagalną do miłosierdzia Bożego i o miłosierdzie dla naszego narodu i dla współczesnego świata. Chcemy zanosić tę modlitwę w duchu prawdy i prześlągania, uznając i wyznając przed Bogiem nasze grzechy, za które słusznie ponosimy kary. Chcemy prosić o moc Ducha dla tych, którzy walczą o prawdę i sprawiedliwość, aby wytrwali. Musimy modlić się za tych, którzy szczególnie potrzebują miłosierdzia, którzy są jeszcze niewolnikami kłamstwa, żądzy panowania i egoizmu.

Działać

Konkretne postanowienia odnoszące się do:

- objęcia różnych obszarów życia naszej ojczyzny modlitwą,
- ożywienia ducha modlitwy w naszej wspólnocie (zorganizowania oazy modlitwy?).

Propozycja modlitwy

- Medytacja nad słowami pieśni: „Duchu Ogniu, Duchu Żarze”

Ref. Duchu Ogniu, Duchu Żarze, Duchu Światło, Duchu Blasku,
Duchu Wicherze i Pożarze, ześlij płomień Twojej [łaski](#).

1. Chcesz, rozpalisz i rozognisz, serca wzniesiesz na wysokość:
w ciemność [rzucisz](#) blask pochodni i rozproszysz grzechu mroki.
2. Naszą nicość odbudujesz, w najpiękniejsze znów struktury,
tchnieniem swoim świat przesnujesz szeleszczących modlitw [sznury](#).
3. Z mgieł konkretny kształt wywodzisz z chaosu piękno ładu.
Tyś spokojem wśród niezgody w [bezradności](#) Tyś jest radą.

4. Twe zbliżenie zaróżowi pulsem życia, wzrostu drzeniem.

Narodzimy się na nowo, ciemność stanie się [promieniem](#).

- Tajemnica różańca: zesłanie Ducha Świętego (z dopowiedzeniami uwzględniającymi zwłaszcza kontekst aktualnych wydarzeń w naszej ojczyźnie).